

Kierownictwo resortów gospodarczych ocenia wyniki pierwszego półrocza

Pierwsze półrocze br. mamy już poza sobą. Z jakimi wynikami przemysł nasz rozpoczął wykonywanie zadań II półrocza — z tym pytaniem przed stawiciele PAP zwrócili się do kierownictwa poszczególnych resortów. Oto uzyskane opinie i oceny.

Wiceministrowie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Stefan Fariaszewski i Wojciech Piróg oświadczyli:

„Wstępne i niepełne jeszcze obliczenia wskazują, że plan budownictwa mieszkaniowego za I półrocze br. został wykonany. W tym okresie budownictwo ZOR-owskie przekazało do użytku ok. 36 tys. nowych izb.

Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu — inż. Feliks Piśula — powiedział:

Wyniki skupu podstawowych artykułów rolnych w I półroczu br. są lepsze, niż przewidywano. Tak więc w stosunku do I półrocza ub. roku zakupiono w bież. półroczu o ok. 30 tys. ton żywności i o ok. 160 mln litrów mleka więcej.

Mimo pomyślnych ogólnych wyników skupu, nadal niezadowalający jest przebieg obowiązkowych dostaw.

Min. Przemysłu Lekkiego — Eugeniusz Stawński oświadczył:

Już na podstawie wstępnych danych można stwierdzić, iż zadania planowe I pół-

rocza br. we wszystkich podstawowych gałęziach produkcji przemysłu lekkiego zostały przekroczone, co bynajmniej nie oznacza, iż potrzeby rynku są w pełni zaspokojone. Wyprodukowano ponad plan: ok. 2 500 tys. m tkanin bawełnianych, 600 tys. m tkanin wełnianych, 380 tys. m tkanin jedwabnych, 130 tys. m tkanin lnianych, pakulanych itd.

Plenum ZG. TPP-R

W roku bież. przypada 40 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, którą odchodzić będziemy również w naszym kraju. Omówieniu wstępnym projektów, dotyczących przygotowań do obchodu tej rocznicy, poświęcone było plenum ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dniu 1 bm.

W trosce o bezpieczeństwo górników



W kopalni „Ludwik”. Paweł Tunkel sztygar oddziału III, Hubert Maciejczyk insp. bhp Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Albert Borowiak — inżynier bhp kopalni „Ludwik” oraz Roman Guzik przedstawiciel stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu — nad planem wentylacji III oddziału kopalni.

CAF — fot. Seko

Zjazd o wielkim znaczeniu

Po raz pierwszy od r. 1944 spotkali się spółdzielcy

WIELKIM wydarzeniem w dziejach ruchu spółdzielczego w Polsce jest Krajowy zjazd przedstawicieli centralnych organizacji spółdzielczych, który rozpoczął obrady w Warszawie. Po raz pierwszy bowiem od roku 1944 spotykają się działacze spółdzielczy, aby omówić kierunki rozwoju spółdzielczości polskiej, jej rolę i miejsce w gospodarce narodowej.

W obradach biorą udział przedstawiciele wszystkich pionów spółdzielczości oraz delegacji odradzającej się spółdzielczości mieszkaniowej, mleczarskiej i ogrodniczej.

W zjeździe uczestniczy: członek KC PZPR, min. finansów, T. Dietrich.

Litewska delegacja kulturalna przekazała cenne dary dla Muzeum A. Mickiewicza

1 bm. odbyła się w Muzeum im. A. Mickiewicza w Warszawie, uroczystość przekazania przez bawiącą w naszym kraju litewską delegację kulturalną cennych darów dla tego muzeum. Są to: fotokopie i zdjęcia eksponatów Muzeum Mickiewiczowskiego w Nowogródku, cenne wydawnictwo pł. Seksterny wykładów kołwenskich A. Mickiewicza (1819—1821) oraz film z miejsca pobytu poety na Litwie, zrealizowany z okazji Roku Mickiewicza.

Wreczenia darów dokonał wicepremier Litewskiej SRR K. Preikšas, podkreślając serdeczne — zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej — więzy łączące z dawnymi dawnymi obydwa narody.

Po uroczystościach goście litewscy zwiedzili muzeum.

Głos KOSZALIŃSKI

Cena 40 gr. Nakład 36.510

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 2 lipca 1957 roku Nr 156 (1477)

Żniwa »za pasem«

- Brak części zamiennych opóźnia remont ciągników i maszyn
- Dlaczego wstrzymano przydział zamówionych żniwiarek i snopowiązalek?

JAK informuje WZR przygotowano już do żniw 881 ciągników „Ursus”, 500 ciągników „Zetor”. Stanowi to zaledwie połowę taboru znajdującego się w POM. Podobnie przedstawia się stan przygotowań maszyn żniwnych (725 sztuk snopowiązalek jest gotowych do akcji, ale taka sama liczba jest jeszcze nie przygotowana). Dotyczy to i innych maszyn (młocarnie, wrywacze i lu itp.).

OPOŹNIENIE remontów ciągników i maszyn żniwnych spowodowane jest brakiem niektórych części zamiennych.

Nie najlepiej przedstawia się również zaopatrzenie GS w sznurki. WZGS twierdzi, że na tym odcinku trudności nie będzie, gdyż z planowanych 200 ton sznurka wprowadzono już ok. 120 ton. Pienię. Ale fachowcy twierdzą, że jakość otrzymanego sznurka jest zła, co zmusiło GS-y do wycofania ze sprzedaży już 10 ton sznurka, pochodzącego ze Stradomia koło Częstochowy, jako nie nadającego się do użytku.

CZĘŚĆ MASZYN zostanie wyremontowana po otrzymaniu części zamiennych, gorzej będzie z tymi, do których części zamiennych nie można otrzymać, gdyż nie posiada ich ani WZR, ani WZGS (może, bagnet, nity i płótno do snopowiązalek).

Całkowicie „nawala” przydział nowych maszyn, szczególnie żniwiarek i kosiarek.

(Dokończenie na str. 2)

Jeden próg wodny na Wiśle w pobliżu Nowej Huty jest już gotowy — w budowie znajdują się dwa dalsze: w Łączanach i Dębie k/krakowa. Po ich ukończeniu spiętrzenie wody umożliwi ruch barek 600 tonowych w górnym biegu Wisły. Prace przy budowie zapory wodnej w Dębie są już poważnie zaawansowane. Gotowe są filary i słupa. Ohecznie montuje się części metalowe zapory i wykonuje pozostałe jeszcze roboty ziemne.

Fot. — CAF

Szczecińskie uroczystości



W FOTOGRAFII

WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ J. ZARZYCKI WYGLĄSZA OKOLICZNOŚCI WŁ. PRZEMÓWIENIE.

FOTOREPORTAŻ Z UROCZYSTOŚCI SZCZECIŃSKICH ZAMIESZCZAMY NA STR. 3.

Okolo 3 tys. wczasowiczow przebywa juz na wybrzezu koszalińskim

SŁONECZNA pogoda ściga ułca nad morze tysiące wczasowiczów i turystów. Choć zwykle o tej porze roku nie można narzekać na brak wczasowiczów, to w bieżącym roku napływ ich na nasze wybrzeże jest szczególnie duży. W wielu wczasowiczów i turystów przyjechało nawet własnymi samochodami.

W Międzyzdrojach już ponad 500 wczasowiczów. Ponad 500 przebywa także w Ustroniu Morskim. W Sarbinowie i Darłowie zarejestrowano ponad 200 wczasowiczów. W Ustce przebywa 300, w Polczynie-Zdroju 150, a w Chłopach 100. Wliczając

(Dokończenie na str. 2)

Akty oskarżenia przeciwko Romkowskiemu Różańskiemu i Fejginowi wniesiono do Sądu Woj. m. st. Warszawy

JAK INFORMUJE Prokuratura Generalna 29 ub. miesiąca do Sądu Wojewódzkiego m. st. Warszawy przekazane zostały akty oskarżenia, przeciwko byłym wyższym urzędnikom b. MBP: wiceministrowi Romanowi Romkowskiemu, dyrektorowi departamentu śledczego — Józefowi Różańskiemu i dyrektorowi Biura Specjalnego MBP — następnie dyrektorowi Departamentu X — Anatolowi Fejginowi.

W rzeszowskim żniwa

W pow. Mielec, w woj. rzeszowskim, chłopcy posiadający gospodarstwa na lekkich glebach, rozpoczęli rankiem 1 lipca koszenie żyta. Do sprzętu żyta pierwsi przystąpili rolnicy ze wsi Plawo. Dwaj chłopcy z tej miejscowości — Mieczysław Kisieliwski i Jan Trzpios skośli w ciągu pół dnia ponad 1 ha żyta.

Upał, upał w Paryżu wczoraj termometr wskazywał 36 stopni w cieniu

W Paryżu zarejestrowano w poniedziałek 1 lipca najwyższą temperaturę od 30 lat — 36 stopni w cieniu. Termometry w Holandii 35 stopni, Austrii 33 stopni i w Niemczech zachodnich 32,4 stopni.

Bilans upałów wyszła się w Europie. Liczbę 40 topielców i przeszło 200 porażen słonecznych (w sumie 12 śmiertelnych). Osiemdziesiąt żmrożeń słonecznych zarejestrowano w czasie święta lotniczego w Tuluzie, 33 wypadki — na popiołach gwałtownych w Clermont Ferrand.



Urbana Wtorek ...pogoda Zachmurzenie zmienne. Temperatura od 16 do 26 stopni. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

W dniu 1 brn. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Komitet Ekonomiczny rozpa trzył sprawę trybu realizacji zaległych obowiązkowych dostaw oraz zatwierdził projekty aktów ustalających wysokość dostaw obowiązkowych zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych w roku bieżącym.

Komitet Ekonomiczny rozpa trzył również zasady projektowanych nowych układów zbiorowych dla pracowników PGR oraz dla pracowników przedsiębiorstw w mechanizacji rolnictwa, dostosowane do nowych warunków organizacyjnych.

MORDERCA RODZICÓW SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

1 brn. Sąd Wojewódzki w Lublinie skazał Ryszarda Gorzela, 20-letniego swyrodniego mordercę własnych rodziców, na najwyższy wymiar kary — karę śmierci.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił nieudolność popełnionej na najbliższych osobach zbrodni, dokonanej w szumie krwi i przemocy.

Sąd uznał ponadto, że moralną odpowiedzialność za morderstwo ponosi 18-letnia narzeczona Gorzela — Danuta Kasperak, która była świadkiem zbrodni i planowała zbrodnię.

O spotkaniach i wrażeniach z kongresu rad robotniczych Jugosławii mówi towarzysz Loga-Sowiński przewodniczący CRZZ

NA KILKA godzin przed opuszczeniem Belgradu przez przewodniczącą delegację polską na I Kongres Rad Robotniczych Jugosławii, przewodniczącego CRZZ Ignacego Logę-Sowińskiego — przedstawiciela Agencji Robotniczej i „Głosu Pracy”, przeprowadzili z nim krótką rozmowę na tematy związane z Kongresem.

Pierwsze pytanie dotyczyło spotkań jakie miała delegacja polska przed wyjazdem z Belgradu.

— Byliśmy na krótkiej rozmowie z kierownictwem Jugosłowiańskich Związków Zawodowych, tow. tow.: Salajem, Stamenkovivem, Vlodova, Kardeljova i innymi — wyjaśnia tow. Loga-Sowiński. — Omawialiśmy dalsze możliwości współpracy naszych związków

Obludna polityka USA w stosunku do Arabów

Stany Zjednoczone z jednej strony usiłują uchodzić za przyjaciół Arabów — jak na przykład na jesieni ub. roku, gdy przedstawiciele amerykańscy w ONZ składali obłudne oświadczenia potępiające angielsko-francusko-izraelską agresję przeciwko Egiptowi, a z drugiej strony prowadzą otwarcie walkę przeciwko interesom narodowym Arabów. Świadczy o tym amerykański spiszek w Jordanii, oto wypowiedź dziennika egipskiego „Al-Massa”.

Polityka Stanów Zjednoczonych — pisze dalej dziennik — zmierza do zdławienia ruchu wyzwolenieckiego narodów arabskich i do izolowania Egiptu, który stoi na czele frontu niezależnych krajów arabskich. Obecnie Stany Zjednoczone — stwierdza dziennik — organizują spisek przeciwko Syrii. Na granicy syryjskiej odbywa się koncentracja wojsk izraelskich. Jednocześnie — podkreśla dziennik — arabska opinia publiczna dobrze

orientuje się w sytuacji i nie pozwoli się oszukać żadnymi manewrami.



POKAZ ANGIELSKICH MASZYN GÓRNICZYCH W KATOWICACH

1 brn. z inicjatywą Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa odbyło się w Katowicach spotkanie inżynierów i techników z niemal wszystkich kopalń węgla z bieżącymi w Polsce przedstawicielami angielskiej firmy „Victory” produkującej maszyny i narzędzia dla górnictwa.

STUDENCI JUGOSŁAWIANSKY Z REWIZYTA U WYCHŁOZKICH KOLEGOW

Do Łodzi przybyła 19-osobowa grupa studentów jugosłowiańskich — słuchaczy wydziału ekonomicznego Uniwersytetu w Skopje. Studentom towarzyszy prof. Asen Simitciev. Goście jugosłowiańscy, którzy spędzą w Polsce 14 dni, zapoznani zostali w ramach wymiany badawczej przez studentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi. Młodzież łódzkiej WSE przebywała w Jugosławii w maju br.

SUKCES HARASIEWICZA W WIELKIEJ BRYTANII

Recitalem chopinowskim zakończył Adam Harasiewicz swe występy w londyńskiej Royal Festival Hall.

Publiczność, która szczerze wypełniła ogromną salę koncertową, gorąco przyjmowała grę polskiego pianisty.

PRZEMÓWIENIE VON BRENTANO

Przemawiając do 20 tysięcy przesiadanych ze Śląska w Werl (Westfalia), minister spraw zagranicznych NRF von Brentano skwapliwie odzegał się od zarzutów uprawiania tzw. „polityki wyrzeczów” i powołał się na swe oświadczenia z 23 czerwca 1956 i 31 stycznia br., że rząd Niemieckiej Republiki Federalnej wypowiada się nadal za granicami Niemiec z 1937 r.

DOSWIADCZENIA PICCARDA

Inżynier Jacques Piccard, syn wybitnego uczonego szwajcarskiego Augusta Piccarda, zanurzył się w poniedziałek w pobliżu miejscowości Castellamare di Stabia w bityskafie „Triest”. Statek podwodny osiągnął głębokość 200 m. Zanurzenie trwało 49 minut. „Triest” może się zanurzać do głębokości 3 tysięcy metrów.

NAZAJUTRZ po ogłoszeniu uchwał IX Plenum KC PZPR o sytuacji i najważniejszych zadaniach partii brałem udział w dyskusji, w której poszczególni uczestnicy zastanawiali się nie ma wyłącznie nad problemami: Co to jest sekciarstwo? Co rewizjonizm? Co groźniejsze? Jak je przezwyciężyć?

Sądzę, że dyskusja nad tymi problemami może być prawdziwie płodna, jeśli będzie podporządkowana NAJCZELNEMU PROBLEMOWI.

Klasyki marksizmu-leninizmu, walcząc przeciwko odstępstwom od ideologii rewolucyjnej, nigdy nie traktowali tej walki jako jakiegoś samodzielnego celu samego w sobie. Wystarczył im jeszcze przejrzenie dzieła Lenina „Co robić”, „Materiaлизм i empiriokrytycyzm” lub „Partyzantwo a rewolucja”, aby się przekonali, że w walce z przeciwnikami zasad marksizmu naukowe go Lenin ustanowił szuka nowych dróg, doskonalszych rozwiązań. Wartość tych polemicznych dzieł nie na tym ostatek nie polega, że wykazano nie naukowość poglądów Martynowa, Bazarowa lub Kausky'ego, lecz na tym, że sformulowano w tej polemice nowe idee, co umożliwia skuteczniejsze działania.

Walka o CZYSTOŚĆ ideologii może być skuteczna i płodna jedynie jako walka o rozwój ideologii. Krytyka wszelkiego rodzaju dogmatyków i wątpliwych w socjalizm winna mieć na celu nie krytykę dla krytyki, lecz krytykę dla obrony twórczego, wciąż rozwijanego marksizmu.

Spór wielu zagadnień ideologicznych objętych uchwałami IX Plenum ogromne znaczenie posiada sprawa twórczego rozwoju marksizmu.

Rozmawiali: JANINA KUCZEWSKA I ANDRZEJ DOBRZYŃSKI

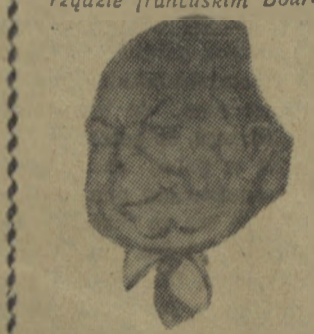
Kto zarabia na wojnie w Algierze?

Jak wynika z doniesień agencji United Press, amerykańska firma „United Auto Parts Company” zakupiła od armii USA broń, którą sprzedala Francji z ogromnym zyskiem. Dostarczyła ona francuskim wojskom kolonialnym w Algierze 330 samochodów pancernych na sumę 1 235 250 dolarów. Prócz tego rząd francuski zakupił bezpośrednio w Departamencie Wojskowym USA 69 samochodów pancernych, które również zostały przeznaczone dla Algieru.

Dziennik „New York Times” donosi, że Department Stanu USA odrzucił żądanie jedenastu krajów arabskich przerwania pomocy wojskowej dla Francji, ponieważ wykorzystują ją w walce przeciwko narodowi algierskiemu. Odmowę swą umotywowal tym, że przerwanie dostaw wojskowych dla Francji nie leżałoby w „interesie” państw zachodnich i nie byłoby zgodne z polityką Stanów Zjednoczonych.

SŁOWNIK AKTUALNOŚCI SŁOWNIK

LACOSTE ROBERT — minister - rezydent Francji w Algierze. Funkcję tę otrzymał on od b. premiera Molleta. W nowym rządzie francuskim Bour-



get - Mounoury'ego Lacoste ponownie otrzymał tę funkcję ministra do spraw Algieru. Na 49 Kongresie Francuskiej Partii Socjalistycznej w Tuluzie (27 czerwiec — 1 lipiec) wez-

wal on do poparcia polityki rządu w sprawach Algieru. Polityka ta przewiduje dalszą pacyfikację powstańców. Ostatnio rząd francuski zgodził się na rokowania z powstańcami, postawił jednak wstępne zastrzeżenia: nie ma mowy, żeby Algier otrzymał niepodległość. Lacoste jest zagorzałym zwolennikiem tej polityki.

EMBARGO — (hiszp. dosłownie: zatrzymanie). Dawniej embargo nakładaly państwa kolonialne na swoje kolonie w celu utrzymania monopolu w handlu — a więc miało ono charakter wyłącznie ekonomiczny. Amerykańskie embargo częściowe na kraje demokracji ludowej i całkowite na Chiny Ludowe wprowadzone w roku 1950 w okresie wojny koreańskiej, ma charakter przede wszystkim polityczny, obejmuje listę towarów tzw. strategicznych, których nie wolno sprzedawać. Dla swobody handlu embargo na kraje demokracji ludowej zostało poważnie złagodzone. Szereg krajów zachodnio-europejskich postanowiło w ub. miesiącu wznowić handel z Chinami. To samo stanowisko zajmuje Japonia.

Stanowisko USA nie uległo zmianie choć Eisenhower oświadczył, że rząd USA rozumie, iż na dłuższą metę polityka embargo w stosunku do Chin i innych krajów nie osłabia ich potencjału ekonomicznego ale powoduje jego stały wzrost.

Dokończenia ze str. 1-szej

Okolo 3 tys. wczasowiczow na wybrzeżu koszalińskim

jednak i inne mniejsze miejscowości, można zaokrąglić liczbę wszystkich wczasowiczów do okolo 3 tys. osób.

Największym uznaniem cieszą się nasze miejscowości nadmorskie przede wszystkim wódrd Jodłowa, Wąsoszów, a także Łąszaków, Zwiakowa i Łąszaków. Związki zawodowe o znaczącym zainteresowaniu naszym wybrzeżem. Dobrze by było, aby zainteresowała się instytucja wyścigowa i tego dla siebie odpowiednio wnioski. W pierwszym rzędzie więc należy dążyć do lepszego zapoznania miejscowości wczasowych z wyznawcami i napoje, gdyż jak co roku pod tym względem nie jest dobrze.

Natomiast mieszkańcy naszego województwa w większości wyjechali na urlopy w góry. Biuro skierowań FWP w Koszalinie wydało na lipiec 650 skierowań na wczasy w góry, wykorzystując cały posiadany limit na ten miesiąc. (II)

„Żniwa za pasem”

WZGS złożył zapotrzebowanie na 70 sztuk żniwiarek, otrzymał zaledwie 25 sztuk. To samo dotyczy POM-ów, które miały otrzymać 130 snopowiązałek typu „WC-1”. Jak poinformowała ostatnio fabryka w Staroleścu maszyn tych województwo koszalińskie nie otrzymała, ponieważ władze cen-

tralne przeznaczyły je dla Olsztyna i Bydgoszczy.

Należy jak najprędzej interweniować w CZZ o zmianę niesłusznej decyzji. Trzeba wziąć bowiem pod uwagę, że w br. zapotrzebowanie chińskich indywidualnych na usługi świadczone przez POM-y jest nieporównanie większe, niż w ubiegłych latach.

Mając na uwadze wymienione braki, kierownictwa POM-ów powinny informować się u nasza o posiadanych częściach zamiennych do ciągników i maszyn żniwnych. Uważamy, że nie należy nie stoi na przeszkodzie, aby podobne wymiany dokonywano nie tylko w obrębie naszego województwa, ale i z innymi okręgami. Wymaga to nie tylko energii, ale i „dobrego nosa”.

CZASU POZOSTAŁO niewiele, nie wolno ani chwili zwlekać. Jak przewidują fachowcy żniwa rozpoczyna się między 10-25 lipca. (old)



Tak przedstawia karykaturzysta dziennika „Berliner Zeitung” amerykańską politykę embarga w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej.

głęboko przekonani w minionym okresie o absolutnej słuszności ideologii marksistowskiej, gdy dowiedzieli się o tzw. „wypaczeniach” — zachwiali się. Powodem jest tu nie tylko odkrycie tego, co spowijano w mgłę tajemnicy, ale nieumiejętność samodzielnego, krytycznego myślenia, co zawsze jest skutkiem dogmatyzmu. Ślepa wiara raz zachwiana powoduje większe

państw socjalistycznych itd.

DOGMATYZM I SEKCIARSTWO — to odstępstwa od marksizmu dokonywane pod płaszczykiem obrony marksizmu. W dniu dzisiejszym to, co najbardziej charakterystyczne dla dogmatyków, to trymanie się np. poszczególnych, oderwanych zdań Lenina, wypowiedzianych podczas najtrudniejszych warunków wojny domowej i interwencji i u-

O twórczy rozwój teorii

cji, a zwłaszcza wśród młodzieży, daje się zauważyć pewna dezorientacja ideologiczna. Lecz w umysłach ludzkich nie może być pustki. Gdy ludzie przekonali się, że poszczególne objaśnienia i odpowiedzi udzielane przez tych, których powszechnie uważano za marksistów, są błędne, zaczęli szukać rozwiązań w teoriach burżuazyjnych. Tak więc, dogmatyzm i sekciarstwo — nieodłączne rodzeństwo systemu kultu jednostki — wpływając na zahamowanie rozwoju i skostnienie myślenia marksistowskiej doprowadziły do wzrostu wpływów ideologii burżuazyjnej.

Dla tych, którzy traktowali marksizm jako zbiór formułek i utożsamiali formułek z marksizmem — każda rozbieżność między życiem a daną formułka przeobraziła się w klęskę marksizmu w ogóle. Niektórzy ludzie naprawdę

spustoszenia umysłowe i moralne niż nawet daleko posunięty sceptycyzm. Dogmatyzm, skostnienie — oto główne najgłębsze źródła zachwiania się poszczególnych ludzi.

DOGMATYZM i rewizjonizm są ściśle określonymi kategoriami historycznymi; zawsze oznaczają one odstępstwo od zasad socjalizmu naukowego, lecz na każdym etapie inaczej się one przejawiają.

Tak np. REWIZJONIZM w dniu dzisiejszym polega przede wszystkim na głoszeniu hasła tzw. integralnej demokracji (tzw. zezwolenie na swobodne działanie wszelkich partii i organizacji, bez względu na ich program i stosunek do władzy ludowej), na zaprzeczeniu konieczności utrzymania i umacniania dyktatury proletariatu, na kwestionowaniu socjalistycznego charakteru ekonomiki i ustroju

znawanie ich za jedynie słusne. Pomija się przy tym całość dorobku leninowskiego, wypowiedzi Lenina o demokracji socjalistycznej, o walce z biurokratyzmem, o konieczności uwzględniania specyfiki narodowej przy budowie socjalizmu. Tak np. dogmatycy powołują się na pewne sformułowania Lenina: „X Zjeździe KCZR skierowane przeciwko ówczesnym antychosydykalistom i na tym stanowisku uznają idee robotniczych za rewizję marksizmu. W rzeczywistości nasz idee i praktyka na odcinku rad robotniczych są właśnie próbą twórczego rozwinięcia teorii i praktyki marksizmu.

Zgodnie z faktycznymi poglądami dogmatyków, choć nigdy wyraźnie nie sprecyzowanymi, siła władzy ludowej zależy przede wszystkim od siły aparatu przemocy. Natomiast Lenin sądził, że pa-

CO piszą inni

THE TIMES
LONDYN.

WKŁAD JUGOSŁAWII DO TEORII SOCJALIZMU.

Z dnia 29 ub. miesiąca w komentarzu na temat przemówienia Tito na sesji rad robotniczych pisze m. in.: rady robotnicze są wybitnym wkładem Jugosłowiańskim do praktyki komunistycznej — wkładem, który musi zainteresować również w świecie niekomunistycznym. Jest rzeczą naturalną, że przyśrody Tito wysłapli na sesji rad przeciwko stowarzyszeniom jego rodzaju przemoc rewizjonizmu, anarchy i dążeniu do kapitalizmu.

LIFE

OWY JORK.

ROK 1956 W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ

Zamiastem Głosu „Przeglądu Głos podarki Światowej w 1956” wydane przez ONZ. Na ogół gospodarka świata wa poczynała w r. 1956 krok naprzód, mimo że we wszystkich krajach nastąpił wzrost cen. W większości krajów wzrost wydatków nie nadągał za wzrostem płać i kosztów. Niemcy zachowały w ostatnich latach najbardziej ciążące największe znaczenia na polu eksportu i importu. 1956 rok był rokiem rekordowym samowładni na tankowce, prawie wszystkie stocznie mają zamówienia na całą swą produkcję do roku 1960 lub nawet dalej.

Śladem naszych artykułów

Jeszcze raz o Jamnie i śniętym leszczu

Niedawno w artykule pt. „W Jamnie gina ryba” zwracaliśmy uwagę na zatrucie wody w jeziorze Jamno i masowe śnięcie leszcza. Niedostatecznie oczyszczone ścieki mlejskie i mlejskowej Roszarni — spowodowały masową epizootię ryb, narażającą na poważne straty materialne gospodarstwo rybne w Mielnie.

Sprawa ścieków mlejskich nie jest nowa. Zespół rybaków w Słupsku od kilku już lat czynił bezskuteczne starania, by stan ten naprawić. Ostatnio na skutek interwencji Zarządu Okręgowego PTTK w Koszalinie — Wojewódzki Inspektorat Wód Prezydent WRN powołał specjalną komisję rzeczoznawców i zainteresowanych stron, która ponownie dokonała lustracji rzeki Dzierżęcinki, jeziora Jamno, jak również zbadała stan ścieków i oczyszczalni należących do MPGKIM i mlejskowej Roszarni.

Wyniki badań potwierdziły w pełni wszystkie stawiane przez nas zarzuty.

Wnioski komisji są następujące:

- 1. Jest rzeczą niewątpliwą, iż zanieczyszczenia spływające do jeziora Jamno są bezpośrednią przyczyną epizootii.
2. Należy zobowiązać WZGKIM i władze nadzorcze do przywrócenia MPWK w Koszalinie kredytów na oczyszczenie stawów biologicznych w III kwartale 1957 roku.
3. Należy spowodować, by zakłady roszarnicze natychmiast oczyściły swoje osadniki ściekowe oraz zobowiązać Roszarnię do stałego utrzymywania ich w zdolności eksploatacyjnej.
4. Należy spowodować, by zakłady roszarnicze jeszcze w bieżącym roku wybudowały dodatkowe osadniki ściekowe.
5. Należy zobowiązać MPWK do zerwania zawartych umów na odbiór ścieków przemysłowych i wypowiedzenia w terminie do dn. 1 lipca br. wszystkich umów kolidujących z rozporządzeniem ministrów budownictwa i gospodarki komunalnej z dnia 5 października 1956 roku oraz zabronić MPWK przyjmowania do kanalizacji mlejskiej ścieków przemysłowych wstępnie nie oczyszczonych.
6. Należy zobowiązać właścicieli Instytucje do natychmiastowego wybagrowania rzeki Dzierżęcinki od Koszalina do ujścia.
Zalecenia komisji pomogą niewątpliwie w szybszym załatwieniu sprawy w komisji arbitrażowej, która operując się na orzeczeniu rzeczoznawców będzie mieć ułatwione zadanie. (zet)

NIE jest przypadkiem, że sprawy młodzieży i organizacji młodzieżowych budzą ostatnio niepokój wśród działaczy i instancji partyjnych w naszym województwie. Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej, dotychczas nie spełniały nadziei, jakie wiązała z ich powstaniem partia.

Wyraz temu dano na naradzie młodych członków partii, która odbyła się w końcu ub. tygodnia w Koszalinie. Stwierdzono wówczas, że fakt iż obecnie ZMW i ZMS łącznie skupiają zaledwie 10 proc. młodzieży zamieszkującej na terenie województwa, świadczy, że obie organizacje nie potrafiły zjednać sobie młodzieży. Po pierwszych miesiącach dyskusji na temat awangardowości organizacji, nastąpiła kompletna stagnacja i bezradność. Obecnie nawet słyszy się pytania, czym różni się ZMS od ZMW. Brak jest jasności wśród członków organizacji młodzieżowej co do dalszych form pracy, mgliste są perspektywy na przyszłość. Nowe organizacje nie zyskały sobie dotąd aurytetytu wśród młodzieży.

Taki jest stan w ruchu młodzieżowym w naszym województwie w dniu dzisiejszym. Oczywiście samo stwierdzenie faktu niczego nie daje. Toteż na naradzie, wspólnymi siłami, starano się doszukać przyczyn istniejącego w organizacjach młodzieżowych marazmu i znaleźć wyjście z impasu.

Na ogół wszyscy dyskutanci zgadzali się z tym, że obecnie organizacje młodzieżowe muszą działać w niezwykle skomplikowanej sytuacji. Pozostawienie młodzieży przez pewien okres czasu samej sobie, brak koncepcji programowych, wreszcie personalne „rozróbki” załamały wielu działaczy młodzieżowych. Wszystko to wpłynęło na zobojętnienie i zniechęcenie. Mocno skomplikowała sytuację również zbyt wolne kryształowanie się nowego programu działania. Przekreślenie całego dorobku ZMP, przy jednoczesnym braku nowych koncepcji, wpłynęło ujemnie na rozwój organizacji i ich założenia programowe.

Wiele miejsca poświęcono sprawie stosunku organizacji młodzieżowych do partii.

Wśród członków obu organizacji jest w tej sprawie wiele niejasności. Zdarzają się wypadki posunięć zmierzających do oderwania organizacji od wpływu partii, a także co się dało wyczuć z niektórych wypowiedzi, supremacji pracy kulturalno-oświatowej, sportowej itp. nad działalnością polityczną. Koncepcje te spotkały się z krytyką. Przy obecnym układzie we-

W sprawach młodzieży

władzach organizacji młodzieżowych jest wystarczająca ilość członków partii, by mogła ona poprzez nich zapewnić sobie polityczne oddziaływanie na te organizacje. Gorzej jest natomiast w najniższych ogniwach organizacji. Wielu młodych członków partii nie widzi tu swoich zadań i swojej roli, nie wie jak ma postępować.

Narada wykazała, że na ogół działacze młodzieżowi nie bardzo zdają sobie dotychczas sprawę, również z tego, jak

wisk w naszym życiu gospodarczym. Trzeba wyjść szerokim frontem do społeczeństwa do zakładów pracy, pomagać usuwać bolączki. Dlatego też organizacje młodzieżowe chcąc pozyskać młodzież muszą jej powiedzieć co chcą zrobić.

Oto co powiedział na ten temat tow. J. Wojtkowiak — przewodniczący komisji do spraw młodzieży przy KW EZPR:

„Jeśli nasza młodzież poczuje się współodpowiedzialną za zagospodarowanie Ziemi Koszalińskiej, za podniesienie wydajności pracy zakładów, zaktywizowana gospodarkę rolnej, jeżeli poczuje się odpowiedzialną za gospodarkę na Ziemiach Zachodnich wnosząc przy tym do życia śpiew, taniec i radość, to większego osiągnięcia politycznego nie wyobrażamy sobie”.

Rzecz jasna musi to iść w parze z oddziaływaniem politycznym na młodzież. Aby temu sprostać, członkowie obu organizacji, a zwłaszcza członkowie partii — aktywiści młodzieżowi muszą stale podnosić swój poziom ideologiczny, stosując różne formy szkolenia. Jak będą to robić — powinno to być kwestią ich indywidualnego uznania, w zależności od poziomu danego zespołu czy grupy. Ale o sprawie tej nie można zapominać.

Programowe rozterki

wielką rolę w przeobrażeniu życia w naszym województwie mogłyby odegrać organizacje młodzieżowe. Na terenie województwa jest przecież wiele problemów ekonomicznych, społecznych, czasem na pozór drobnych spraw życia codziennego, których załatwienie mogłyby się podjąć organizacje młodzieżowe. Panoszy się korupcja, kradzieże, biurokracja. Obie organizacje mogłyby wziąć udział w zwalczaniu tych szkodliwych zja-

KFM „produkuje” kaleki

Niezabezpieczona piła powodem wielu wypadków

Przed kilkoma dniami przybył do naszej redakcji ze skargą ob. Edward Suder, robotnik z Koszalińskiej Fabryki Mebli. Pokazując zabandażowaną rękę z uciętym palcem opowiedział, jak to u niego w zakładzie „dba się” o zdrowie i bezpieczeństwo pracy robotników.

Cóż, wypadki przy produkcji zdarzają się. Jednak skandaliczny wprost stosunek kierownictwa fabryki do zagadnień bhp wymaga ostrego napiętnowania. Jak się bowiem okazuje, KFM „produkuje” coraz więcej kalek.

Ob. Suder rozpoczął pracę w fabryce przed trzema miesiącami. Skierowano go do obsługi piły tartacznej. Kilka-krotnie informował swoich zwierzchników, że maszyna

jest niesprawną, jednak nikt się tym nie przejmował.

Trzeba wspomnieć, że przy tejże maszynie straciło już palec kilka osób w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, a nikt ze starych robotników nie chce przy niej pracować.

Jak należało się spodziewać, kolejnemu wypadkowi uległ ob. Suder. Co na to kierownictwo fabryki? A no nic. Spisano protokół wypadku i przybyłemu na drugi dzień Suderowi urzędnik od bhp powiedział, że wszystko w porządku — protokół spisany.

Formalności stało się za dużo. A że robotnik postradał palec i szereg tygodni nie będzie zdolny do pracy, to mniejsza. — Trzeba było uważać — usłyszał ob. Suder od swych przełożonych na pożegnanie.

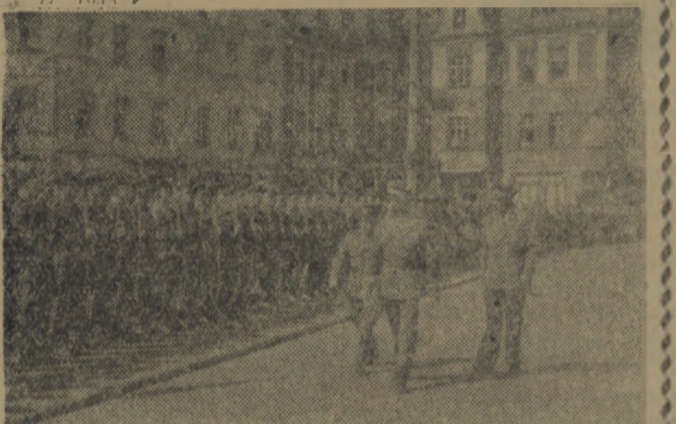
Wypada więc publicznie zadać pytanie kierownictwu Koszalińskiej Fabryki Mebli: — jak długo będzie trwać ta zabawa? (lf)

Szczecineckie uroczystości w fotografii

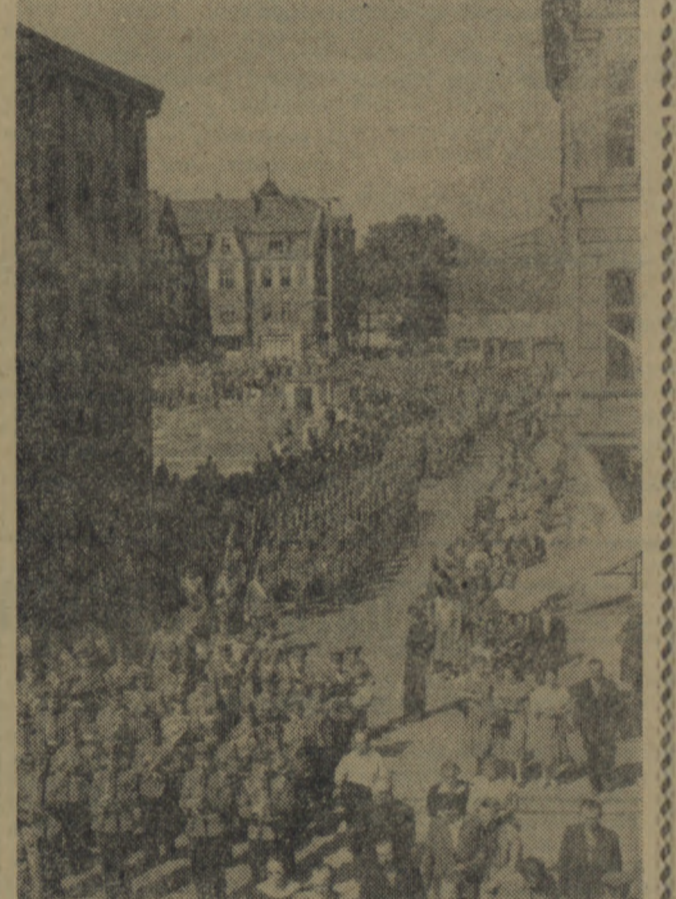
(Dokończenie ze str. 1)



Odstąpienie tablicy pamiątkowej na miejscu stracenia przez hitlerowców 37 żołnierzy polskich we wsi Podgaje w dniu 11.11.1947.



General Janusz Zarzycki przed frontem kompanii honorowej i pocztą sztandarową.



Sprzed gmachu Prez. MRN pochód ułame się pod pomnik



Gen. Janusz Zarzycki rozmawia z matką por. Z. Budzińskiego, który zginął w walce o Wal Pomorski pod wsią Podgaje. Foto — Jerzy Luczyński

stwo socjalistyczne jest silne przede wszystkim świadomością mas.

ROZWAŻANIA nasze miały na celu zilustrowanie, jak słuszną do dnia dzisiejszego jest teza Lenina — DOGMATYZM I SEKCIARSTWO — TO SWOISTA FORMA OPORTUNIZMU I REWIZJONIZMU. Te naukę Lenina warto dzisiaj przypomnieć, ponieważ są jeszcze ludzie, któ-

okres czasu między herezją Stalina a apostazją Bucharina. Aż światło przyszło z Dalekiego Wschodu Uogólnienie towarzysza Mao Tse-tunga, iż w warunkach dyktatury proletariatu poszczególne przeciwstawiają antagonizmy, mogą się przekształcać w nieantagonistyczne, jest podstawą do analizy kwestii walki klasowej w okresie dyktatury proletariatu.

W ostatnim okresie uczestniczyłem w wielu dyskusjach, organizowanych w różnych instytucjach; w czasie tych dy-

jest w tej chwili w Polsce wzmogiem racji socjalizmu i racji stanu. Brak śmiałości w tej dziedzinie uznać należy za jedną z pozostałości młonoego okresu. Okres ten odchodził w coraz dalszą przeszłość.

Obrona marksizmu nie na tym polega, że się ciska groźmy na dogmatyków i rewizjonistów oraz składa publicznie oświadczenia wiary: wierzę w marksizm, wierzę, że

marksistowskiej

rzy, zaklinając się na wierność zasadom socjalizmu, w rzeczywistości wypaczają go.

Weźmy jako przykład sławetną tezę, iż walka klasowa zastrza się w miarę sukcesów budownictwa socjalistycznego. Na własem mówiąc, teoria ta została w ostatnich miesiącach życia Stalina „rozwinietą”. Po prowo kacyjnym aresztowaniu lekarzy niektóre gazety pisały, że walka klasowa zastrza się również w miarę sukcesów w budownictwie komunizmu. Przeto w ostatniej wersji teorii ta brzmiała: w społeczeństwie socjalistycznym, w którym nie ma klas antagonistycznych, walka klasowa zastrza się w miarę zwycięstw komunizmu.

Gdy stwierdzono, że jest to teoria niesłuszna, powstało pytanie: a więc jak rozwija się walka klasowa w społeczeństwie socjalistycznym? Czy stoi — jeśli tak można się wyrazić — w miejscu? To przecież wszystkim zasadom dialektyki. A więc „zmniejsza się”? Teplet? Łagodnie? Na taką odpowiedź nie można było przystać, gdyż zbytnio przypominała ona koncepcje Bucharina o wstąpieniu kulaka w socjalizm. I oto marksistowskie motały się przez dłuższy

skusji wypowiadano wiele myśli równi śmiałych jak płodnych, zbliżających do rozwiązania problemów, o których możemy powiedzieć że nująco mało. A jednak niewiele stosunkowo z tych twórczych myśli znalazło swój wyraz na piśmie oraz w bieżącej agitacji i propagandzie partyjnej. Wolność słowa — trwała zdobycz naszego Października — za mało była i jest wykorzystywana (choć brzmi to na pozór paradoksalnie) w kierunku wzbogacenia samej teorii. Wolność ułatwia myślenie, lecz nie może go zastąpić.

Idea polskiej drogi do socjalizmu ogarnęła masę i stała się coraz potężniejszą siłą materialną. Jeśli chcemy, aby idea ta zapuszczała coraz głębiej korzenie w polskiej glebie, musi się ją wzbogacać ustawicznie pod względem teoretycznym. Tak w dziedzinie filozofii i ekonomii, jak i w nauce o państwie i prawie. Rozmach w rozwijaniu idei SOCJALIZMU NAUKOWEGO

jest jedynie słuszny, herezją się brzydzić. Metoda taka ma jedną wadę: nie jest marksistowska.

Bronić marksizmu — to rozwijać marksizm zgodnie z nowymi danymi, nauki i potrzebami życia. W trakcie rozwoju stymuluje się na pewno niejedną myśl niesłuszną. GDZIE ROZKWITA STO KWIATÓW, WYRASTAJĄ TEŻ CHWASTY. Lecz — jak to ciągle powtarzają towarzysze chiński — nie można z góry określić, co jest chwastem, a co kwiatem. Aby to bezbłędnie określić, potrzebne są: czas i cierpliwość. Przelamując dogmatyzm, walcząc z rewizją fundamentalnych zasad marksizmu, uogólniając doświadczenia własnego narodu — marksistowski polscy wzbogacają zarazem skarbnięc całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

M. MANEŁI



General dokonie zasłużony h działaczy, byłych uczestników walk partyzanckich i żołnierzy walczących o Wal Pomorski.

Sprawy gospodarki wodnej leżące odłogi

Wodne plamy

Do tej pory nikt jakos nie kwapił się, żeby należycie wykorzystać rezerwy wodne, które przy minimum wysiłku można byłoby uruchomić.

Urozmaicony teren Ziemi Koszalińskiej stwarza warunki do wykorzystania zasobów rezerw wodnyh. Uruchomienie istniejących małych elektrowni otworzy duże możliwości wyposażenia wsi w lepszy sprzęt techniczny.

Korzyści wypływające z eksploatacji energii wodnej nie

ograniczają się tylko do uzyskania energii elektrycznej i zapobiegania niszczycielskiej działalności rzek. Odniesiemy i inne niemniej istotne korzyści gospodarcze. Np. uruchomienie licznych, nieczynnych dotychczas wiejskich obiektów produkcyjnych (młyny, tartaki itp).

Aby naświetlić stopień zaniedbania w tej dziedzinie, trzeba dla ogólnej orientacji podać kilka cyfr. Wykorzysta nie energii wodnej w naszym województwie zamyka się w śmiesznie małych 3 proc. Czynne są spośród wielu istniejących tylko 34 młyny. Działa zaledwie kilka elektrowni wiejskich.

Niefunkcjonowanie małych elektrowni wodnych jest przy czyną nieużyteczności ponad 200 małych zakładów produkcyjnych na terenie wsi.

Nie jest jeszcze za późno, aby przystąpić do odbudowania tego, czego nie naruszył zab czas, a następnie wykorzystania wszystkich obiektów wiążących się z eksploatacją energii wodnej.

Zachodzi konieczność zapewnienia odpowiednich kredytów inwestycyjnych. Ważne jest też dostarczenie urządzeń energetycznych i przemysłowych dla odbudowy przydatnych jeszcze do użytku wiejskich obiektów przemysłowych. Należy pomyśleć również o pracownikach zwolnionych z administracji oraz repatriantach, którzy z wielu przyczyn nie mogą uzyskać pracy w województwie kosza lińskim. Zarówno pracownicy zwalniani z administracji jak i repatrianci z zadowoleniem przyjęliby pracę w uruchamianych małych zakładach energetycznych.

Ostatnio obserwuje się w Prezydium WRN coraz większe zainteresowanie tą częścią wo zaniedbaną dziedziną gospodarki. M. in. 25 ubiegłego miesiąca, na naradzie, która odbyła się przy udziale eksperta, wysunięto szereg bardzo słusznych i istotnych postulatów. Na szczególną uwa-

gę zasługuje wniosek dotyczący zapewnienia wykonawstwa inwestycyjnego i remontów. Słusznym również jest obarczenie WKPG odpowiedzialnością za szybkie odbudowanie nieczynnych obecnie wiejskich obiektów energetycznych.

Trzeba wyteżyć wszystkie sily i wyszukać wszelkie możliwości aby czym prędzej uruchomić nieczynne dotychczas wiejskie elektrownie wodne.

Należałoby zastanowić się nad uproszczeniem trybu dokumentacji, co wpłynęłoby w dużej mierze na szybsze rozpoczęcie remontów. Słuszny byłby również zakaz pobierania energii elektrycznej z sieci państwowych przez zakłady, które mają warunki wykorzystania białego węgla.

(Chu)



Dwa kandelabry ze złota i srebra, które zdołali niegdys gabinet Faruka zostały wystawione na licytacji w Kairze wśród innych przedmiotów, nie posiadających wartości historycznej. FOT - CAF

Czy językowe kłopoty z niewiastami?

Znam osobnika wykształconego, który zwracając się do niewiast ściśle przestrzega starych form językowych. Zna pana Panko zawsze będzie dla niego „Pankowa”, córka „Pankówna” itd. Argumentem mojego oponenta jest tradycja. Tradycja owszem, ale trzeba ją odróżnić od nowego (co nazwałbym „racją stanu”) współczesnego języka. A więc przede wszystkim skróć, swoboda (proszę mnie nie zrozumieć).

Trzeba stwierdzić, że istnieje sprzeczność między tradycją językową a tym, co jest nowe w języku i odzwierciedla przemiany, zachodzące w życiu. Np. rozróżnienie form męskich i żeńskich w nazwach zawodów i tytułach: „chłop — chłopka, robotnik — robotnica, mistrz — mistrzyni itp. Równouprawnienie. Po co więc tworzyć nowe formy żeńskie, odpowiadające istniejącym już formom męskim, np. inżynierka, ministerka, prokuratorka.

To samo z nazwiskami żeńskimi, utworzonymi przy pomocy przyrostków: -owa, -lwa, -ówna, -anka — dziś są one przeżytkiem. Pochodzą z przyrostków dzierżawczych oznaczających poddaństwo żony i córki względem ojca. Wreszcie inny aspekt. Po co niewiasta przy wymianianiu nazwiska ma informować, jaki jest jej stan cywilny, już -owa, czy dopiero -ówna. Jakkolwiek forma tradycyjna i nowa są na równi poprawne, to jednak częściej słyszymy i czytamy „pani Stanko”, „panna Nagiel”, „pani Rawicz”, „panna Zajac”.

Inaczej jest z nazwiskami przymiotnikowymi kończącymi się na -ski, -cki, dla których rozróżnienia męskie i żeńskie muszą być zachowane, ponieważ nie zawierają one przyrostków dzierżawczych. Natomiast nazwiska przymiotnikowe typu: Silyn, Małolepszy, Czerny posiadają dość starą, tradycyjną wymowę żeńską: „Sylina”, „Małolepsza”, „Czerna”, ale nie wyklucza to używania form — pani: Silyn, Małolepszy, Czerny. Obie formy są poprawne.

Jak widzimy z tych paru przykładów, nowe formy językowe w zakresie tytułów i nazwisk stopniowo ujednolacają się dla mężczyzn i kobiet. Na tym się jednak nie kończą językowe „kłopoty” z kobietami. Jak należy powiedzieć: „Widziałem się z doktor Majewską” czy z „doktor Majewską”, „pani doktor” czy „pani doktor”, „do pani Nowaka” czy „do pani Nowak”? Poprawnie powiemy: „Z doktor Majewską”, „pani doktor”, do „pani Nowak”. A więc nie odmienniając nazwiska.

Jak aktualnie są poruszone zagadnienia, świadczą następujący fakt: szwedzki minister sprawiedliwości (i) wydał zarządzenie, mocą którego zniesiony został w Szwecji tytuł „panna”, a formy językowe „panna” podciągnięto pod „pani”. Zarządzenie to wywołało falę protestów ze strony panien. Mężatki natomiast wskazywały na królestwo mężczyzn, gdzie niepodzielnie króluje PAN. Po co więc podkrośać swój wolny stan? — podpowiadały miłodym przyjacielkom. Na arenę dyskusji wkroczyły... stare panny i to zadecydowało o zwycięstwie ministra sprawiedliwości.

Z punktu widzenia językoznawczego wydaje się dziwne, że sprawy takie rozstrzyga się drogą administracyjną.

TADEUSZ GAŚTOLD



SPECJALIZACJA

Pewien amerykański instytut matrymonialny wyspecjalizował się w „dostarczaniu” swoim klientom kandydatów na męża bądź żonę do zbudzenia przyominających znane gwiazdy ekranu. Asortyment instytutu obejmuje około 40 typów filmowych. Hm, a może poprosić coś ala Marilyn Monroe?...

KRYKIET I POLITYKA

Z londyńskiego „Observera”. „Na wyspach Indii Zachodnich gra w krykieta jest czynnikiem o istotnym znaczeniu socjologicznym i politycznym. Bez winącego ognia, jakim jest krykiel, niemożliwe byłoby prawdopodobnie utworzenie z tych wysp federacji wchodzącej w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów”. Nie kijem go — to krykielom.

WYPROWADZIŁ SIĘ

Pocztą w Memphis (stan Tennessee, USA) zwróciła nadawca list zaadresowany do pewnego zwężnia, jako niemożliwy do doręczenia, ponieważ adresat z wężzenia uciekł. List zapatrzo no uwagę: „Adresat wypro wadzil się nie podając nowego miejsca zamieszkania”.

Mat.

Trud nie poszedł na marne

Egzamin — niezależnie w jakim wieku do niego się przy stępuje — zawsze wywołuje u zdającego lekką treść czy

zdenierowanie. Tak też było w ub. czwartek podczas egzaminów na kosza lińskim WUML-u.



Egzamin z ekonomii przysięgnie Irana Lembliz. Na warszawskie” tow. Edmund Kośnikowski — słuchacz I roku. Temat: Pieniądz i jego funkcje.

bry. Widać, że towarzysz Nowicki jest zadowolony i z odpowiedzi i z oceny.

Egzaminy na I roku wypadły nienajgorzej. Różne co prawda były odpowiedzi, różne oceny. Jedno jest jednak w tym wszystkim pewne, że całoroczny trud nie poszedł na marne, że słuchacze przyswoili sobie podstawowe zagadnienia z ekonomii politycznej kapitalizmu.

Słuchacze II roku. Jest ich trochę więcej. Do egzaminu przystąpiło 12 osób.

— To nasi tegorocni absolwenci — mówi z pewną dumą w głosie tow. Irana Lembliz, kierownik WUML-u.

Zachodzimy do pokoju egzaminacyjnego. Na „pierwszym ogniu” poszedł materializm dialektyczny i historyczny. Egzaminują tow. prof. Trzebiatowski i Wójtkowiak.

Następny egzamin z wybranych zagadnień ekonomii politycznej socjalizmu.

— To już nie filozofia — mówią słuchacze. Zeszliśmy z nieba na ziemię. A wiadomo, na ziemi człowiek zawsze czuje się pewniej i lepiej.

Stąd też odpowiedzi są konkretne — często połączone z codzienną praktyczną działalnością słuchacza. Chociaż nie brak i zdenierowania. Szczególnie u kobiet. Piśnię u kobiet, a na II roku była zaledwie tylko jedna przedstawicielka pięciopięknej — tow. Waberska. Ona to właśnie trochę się denierowała.

Naukę na WUML-u ukończyła w roku bieżącym mała garstka ludzi. Rok ten nie był wcale łatwy. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym uczyć się tutaj będzie znacznie więcej ludzi, szczególnie ze środowiska robotniczego.

Egzamin skończony. Zaglądamy do indeksu. Bardzo do-

(wn)

Na łamach tygodników

Prasa a naukowcy

PARTIA A NAUKOWCY

Na czołowym miejscu bieżącego numeru „Polityki” znajdujemy obszerny artykuł Adama Schaffa pt. „Na boku”, „stać nie możemy”. Autor snuje rozważania na temat partyjnego kierowania nauką przez organizacje partyjne w instytucjach naukowych. Odcienie — „gdy partia nie może i nie powinna rozstrzygać merytorycznych zagadnień naukowych za pracowników nauki”. Polityka „wszystkich kwiatów” — pisze m. in. Schaff — nie jest równoznaczna z ogłoszeniem przez marksizm jakiejś neutralności i dogmatyzmu w toczącej się walce ideologicznej.

„Dobrze postawiona sprawa dyskusji ideologicznych może się stać skutecznym narzędziem rozważania „linii mas”, skutecznym narzędziem zbliżania organizacji partyjnych do ogółu pracowników nauki w oparciu o linię genealogii naszej polityki kulturalnej (...). Niech organizacje partyjne wywiążą się w roli inicjatorów i wódców polityki naukowej, niech wywołają tym samym swą troskę o dobre ogólnie i poster nauki, niech wrogost wobec dogmatyzmu i jednoczesnie przychylnie wobec własnej partyności ideologicznej, a pojębia „linii mas”, zbliżą się do ogółu pracowników nauki, wnosząc jednocześnie życie i aktywność do własnych szeregów”.

Schaff proponuje, aby skupić odpowiednich towarzyszy spośród pracowników naukowych całego kraju w grupie lektorskiej przy Wydziale Propagandy lub przy Komisji Nauki KC:

„Zapolitebowania napływałyby z całego kraju do tej komisji, która dysponowałaby centralnie odpowiednią katedrą. W ten sposób można by zapewnić możliwie najlepszą obsługę poszczególnych zebrań, a jednocześnie zuo oszczędzilibyśmy towarzyszym wiele trudnej, czasami wręcz sztywnej pracy zdobywania terenów”.

Nasza polityka kulturalna — podkreśla Schaff — nie cieszy się popularnością. W najlepszym razie patrzy się na nią podejrzliwie, w wypadkach gorszych zwalcza się ją jako przejaw co najwyżej reformizmu. Organizacje partyjne — pisze Schaff —

muszą tę sprawę wziąć obecnie z całą świadomością w swe ręce. Autor nie ogranicza jednak potrzeb wszechstronnej partyjnej aktywności do dziedzin ideologii, nawołuje do wszechstronnej uczestniczenia we wszystkich przejawach życia społecznego uczelni czy instytutu.

Również w „Polityce” znajdujemy interesujące uwagi o metodzie badań historii ruchu robotniczego pióra Jerzego Holzera.

Siódme przykazanie

Przeważnie o siódmym przykazaniu pisze Jacek Gu-buliłowicz w „Przeglądzie Kulturalnym”. W artykułach ukazujących się w prasie zagranicznej o Polsce — stwierdza autor — chętnie wysuwa się na czoło dwa spostrzeżenia. Pierwsze dotyczy warunku uciążliwych w naszym kraju, drugie — wzbierającej fali złodziejstwa.

Wśród nakazów religijnych katolicyzmu na czwarte miejsce zajmują przykazanie dekalogu, wśród 10-tych przykazań znajduje się takie to, które jasno i wyraźnie nakazuje „nie kradnij”. I... Tymczasem znane fakty z życia codziennego świadczą o tym, że siódme przykazanie jest najbardziej niepopularnym hasłem w Polsce, kraju tak bardzo katolickim”.

„Wniosek z tego taki, że gwałtownie potrzebna nam skoncentrowana wstręta uczuć religijnych przede wszystkim wokół siódmego przykazania. Dla Kościoła jest ważnym polem do działania, gdyż ilość złodziei wzrastających się zapewne za wierzących i praktykujących katolików porażała w określonym stosunku do cywi, które uszabloniła mielibyśmy o Polsce jako o kraju katolickim”.

Na łamach „Nowej Kultury” artykuł pt. „Paszkwil nie służy prawdzie” jest odpowiedzią Jana Rzepeckiego na artykuł L. Muzycki i K. Pluty-Czachowskiego o AK zamieszczony w „Tygodniku Powszechnym”. Artykuł ten — stwierdza m. in. Rzepecki — „stanowi przykład, jak zaletrzewienie o podkładzie politycznym wraz z urazami osobistymi prowadzi do zamiany sporu o zagadnieniach w nieprzyzwoitą napaść osobistą, w dodełku w oparciu o fałsz”.



Tużaj trzeba się zastanowić i „pofilozofować”. Egzamin z materializmu dialektycznego i historycznego to nie bagatelka.

Na zdjęciu na pierwszym planie, od prawej: tow. tow. Wójtkowski i Trzebiatowski — egzaminatorzy, dalej tow. tow. Pacyna, Ryba, Chwirot i Waberska — słuchacze II roku.

Przestąpią po raz pierwszy progi szkoły

Zasadniczy termin zapisów dzieci do klas pierwszych minął dnia 31 maja. Mimo to na terenie naszego miasta odbędą się w sierpniu dodatkowe zapisy. Konieczność dodatkowych zapisów wynika z tego, że nie wszystkie dzieci zostały jeszcze przebadane przez lekarzy. Mimo wyjątkowej pracy lekarzy (których jest jeszcze zbyt mało), nie byli oni w stanie zbadać wszystkich zgłaszających się dzieci. Z drugiej strony dużą winę ponoszą rodzice, którzy zjawili się ze swoimi pociechami do badania w ostatniej chwili.

Jak się dowiadujemy. W Wydziale Oświaty Prez. MRN. w

nowym roku szkolnym 1957/58 według przewidywanych danych, będziemy mieli 900 pierwszoklasistów.

Nasze szkoły są mocno prze-

Przeeglądy techniczne budynków mieszkalnych

Od kwietnia br. przeprowadza się na terenie miasta przeglądy techniczne wszystkich budynków, będących pod administracją MZBM. Celem tej akcji jest ustalenie, w jakim stopniu dany budynek jest uszkodzony i jakie prace remontowe lub sanitarne należy w nim wykonać. Ponieważ wielu lokatorów zwraca się do kierowników ADM z żądaniem szybkiego wykonania napraw w ich mieszkaniach, chcemy wyjaśnić, że wszelkie naprawy zostaną wykonane w pewnej kolejności. A więc, przede wszystkim naprawione będą urządzenia, niezabezpieczone, których może spowodować dewastacja całego budynku, np. dachy, urządzenia kanalizacyjne, schody itp.

Remonty mieszkań znajdują się na drugim planie. Nie należy do nich dłużej czekać. W razie gdyby jednak konieczność remontu urządzeń mieszkańskich była dokonana natychmiast.

A lekarza jak nie ma, tak niema

Że się dzieje w naszej Miejskiej Przychodni Lekarskiej - świadcza o tym liczne skargi chorych, którzy odwiedzają resekcie zwracając się z prośbą o interwencję.

Np. w dniu 25 czerwca około 50 osób przeważnie matek z dziećmi kilka godzin oczekiwało na lekarza, który miał dokonać prześwietleń. Podzieleni oburzenie pacjentów. Jeżeli lekarz na prawdę nie mógł przybyć, należało poinformować czekających, że w tym dniu nie będzie on obecny. W ten sposób zaoszczędziłoby się ludziom wiele godzin oczekiwania i... nerwów.

Wielki konkurs Rejonowej Zbiornicy Złomu i «Głosu Koszalińskiego» »Parada Złomu« w oprac. Gwidona Miklaszewskiego

I oto rozpoczyna się zapowiadana od kilku dni „PARADA ZŁOMU”. Biorą w niej udział ci, którzy doceniają znaczenie zbiórki złomu, a więc oczywiście wszyscy nasi Czytelnicy.

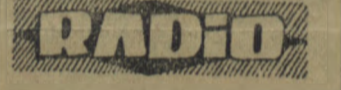
Konkurs nasz jest bardzo łatwy: składa się z 15 rysunków, które od dziś zamieszczamy w kolejnych numerach naszej gazety. Na każdym rysunku widzimy osobę, niosącą różne zużyte i zniszczone przedmioty do punktu skupu złomu. Prosimy odgadnąć nazwy tych przedmiotów i z każdej nazwy wziąć jedną literę. Ale którą? Otóż tę, którą Wam wskaże ilość osób, widocznych przy danym przedmiocie. Jeśli więc np. jedna osoba coś niesie lub wlezie, to trzeba z nazwy tego przedmiotu wziąć PIERWSZĄ literę, jeśli przy nim widać dwie osoby - to DRUGĄ itd. Jasne?

Te wyjęte z poszczególnych nazw litery, czytane w kolejności od 1-102 dadzą rozwiązanie, które nasi Czytelnicy napiszą na specjalnym kuponie konkursowym, zamieszczonym przy ostatnim rysunku.

A teraz życzymy przyjemności przy rozwiązywaniu konkursu!



KINO
ADRIA - Wzgórze 21 nie odpowiada
Seanse o godz. 15, 17, 19 i 21.
WPK - Nikodem Dyzma.
Seanse o godz. 17, 19 i 21.
MUZA - Ciemna rzeka.
Seanse o godz. 18 i 20.30.
MPH-B - nieczynne.



PROGRAM II na fal 367 m na dzień 2 lipca (wtorek)
Program dnia: 5.55, 15.05.
Wiad.: 5.00, 8.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 15.00, 18.30, 20.00, 23.50.
8.10 Rozmaitości roln. 8.30 Muz.
8.10 „Harmonieści grają”. 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin.
FCK 7.15 Muzyka tan. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Piosenki różnych narodów. 8.38 Orkiestra smyczk.
9.00 „Błękitna sztafeta”. 9.20 Kieszewki: Sula balotowa. 9.40 Aud. dla przedszkoli i dzieciaków wiejskich. 10.00 Rosyjska muzyka oper. 11.00 „Chantecjal”. - opow. Stef. Kormackiej. 11.30 „Zespoły i soliści”. 13.10 Aud. dla wsi. 15.10 Pleśń komp. polskich. 15.30 „Paula czy Lina”. - ode. pow. dla dzieci. 16.05 Koncert muzyki i zr. 16.50 Porady prakt. 17.00 Utwory skrzypcowe. 17.20 Gra ork. Kastelaneta. 17.40 Na warszawskiej fall. 18.05 Utw. fortep. Mozarta. 18.35 Muz. i aktywność. 19.00 Rad. spółdzielni satyryczna. 19.20 Melodie z najpopularniejszych operetek. 20.25 Kronika sport. 20.40 Muzyka. 20.50 Koncert symf. 21.25 „O czym pisze prasa literacka” 21.35 D. c. koncertu symf. 22.05 „Kolumb przybija do brzozy” - opow. III Ilfa i Jewgienija Pietrowa. 22.25 Muzyka rozr. i taneczna.

PRENUMERUJCIĘ „GŁOS KOSZALIŃSKI” ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR
C.10, Zam. nr 136.

Więcej ogródków dla mieszkańców Koszalina

Ogródek przydomowy czy działka pracownicza w pewnym sensie to spizarnia, z której przez całe lato i jesień czerpiemy jarzyny i owoce. W całym mieście MZBM posiada 939 ogródków przydomowych, które użytkuje 1785 lokatorów i 162 ogródki pozadomowe, użytkowane przez 266 lokatorów.

Ilość ogródków i działek jest jeszcze niewystarczająca. Dlatego też Prez. MRN musi się zastanowić nad możliwościami znalezienia odpowiednich terenów w obrębie Koszalina i przeznaczania ich na ogródki dla mieszkańców.

W tym roku MZBM zawarł umowy dzierżawne z użytkownikami ogródków. Okazuje się, że krok ten był potrzebny. Jak wynika z przeprowadzonych kontroli, ogródki dawniej zaniedbane są obecnie troskliwie pielęgnowane i należą do wyjątkowo czystych. W wypadku gdy stwierdzi się, iż użytkownik nie należy do niego, ogródki te zostaną przekazane w całości użytkownikowi ogrodu. KW

pelnione. Dlatego też, by je częściowo odciążać, przy ul. Mieszka I (barak), powstanie nowa szkoła podstawowa. Do tej właśnie szkoły „przeznaczone” zostaną dzieci ze szkół nr 6 i 2.

W nowym roku szkolnym rozwiązany został również problem kadr nauczycielskich. Jak się dowiadujemy, wielu nauczycieli zwolnionych z administracji powróci do szkół, co w dużym stopniu przelamie istniejące do tej pory trudności kadrowe. Pomysłano również i o tym, by nie było przypadków, że dziecko mieszkające np. w pobliżu szkoły nr 1, uczęszczało do szkoły nr 8. W związku z tym przeprowadzona zostanie tzw. reorganizacja szkół.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa.

Chodzi mianowicie o to, że zdarzają się wypadki nie posyłania dzieci do szkoły. Niektórzy rodzice z dziwnym uporem wzbierają się posyłać dzieci do szkoły, nie zdając sobie sprawy, że takim postępowaniem wyrządzają ogromną krzywdę dziecku.

K. WOJCIECHOWSKA

»My się na to nie zgadzamy«

Najpierw o piekarniach i piekaczach. Oj, śle, bardzo śle, jeśli pieczywo staje się zbiornikiem makułatury i odpadków. Chcicie przykłady? Proszę. W bulce za kupionej dn. 28 ub m. w piekarni przy zbęgu ul. Zwycięstwa: Holdu Pruskiego znalazłono niedobalok papierosa. Zaś w bulceze kupionej dnia 28 ub. m. w piekarni przy ul. Zwycięstwa (naprzeciw sklepu muzycznego) znalazłono kawałek białego papieru. Ape tyczne, prawda? KW

Drugi kwiatek, tym razem z cyklu nacłagania klientów - to bułka „z masłem” zakupiona za 1 i 80 groszy w barze miedzynm nr 8. Bułka miała być rzekomo posmarowana dwoma dekami masła. Okazuje się, że raczej o bułkę tę „obtarło” słownie nóż... po masle. Co się stało z masłem? - Nie wiemy. Podobne wypadki w tym barze zdarzają się donąd często. Może PPH ukrócił wreszcie te praktyki, mające na celu nacłaganie konsumentów? KW

PODKŁADKI DACHOWKOWE
najwyższej jakości
polecą
zakładom uspołecznonym i osobom prywatnym
Witnicka Fabryka Mebli
Witnica, st. kolejowa Witnica, pow. Gorzów Wlkp.
K-772-0

Bytowskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Bytowie zawiadamiają, że z dniem 1 lipca 1957 r. podległe Betoniarne w Słupsku, Bytowie i Korzybiu będą wykonywać niżej wyszczególnione wyroby betonowe wyłącznie z materiału (cementu) powierzzonego. Dostarczany cement przyjmujemy wg cen zbytu

1. Rury okrągłe ze stopką od Ø 10 do 100 cm
2. Kręgi studienne o Ø 80, 90 i 100 cm
3. Płyty chodnikowe
4. Krawężniki i ogowe
5. Słupy ogrodzeniowe oraz ogrodzenia żelbetowe.

K-763-0

ZARZĄD GS W CZŁOPIE, POW. WALCZ
ogłasza
PRZETARG
na dzień 10 lipca 1957 roku, godz. 10, w biurze GS w Człopie na remont kapitalny masarni.
Termin składania ofert do dnia 5. VII. 1957 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa uspołecznione i prywatne.
K-769-1

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI
KIEROWNIKA KSIĘGOWOŚCI przyjmie od zaraz Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie, ul. Hibnera nr 79. Warunki płacy do omówienia na miejscu.
K-767-0

70 PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych, którzy ukończyli 18 lat zatrudni od zaraz Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych w Słupsku, ul. Poznańska 1. Podania wraz z życiorysem i opinią z ostatniego miejsca pracy przesyłać na w/w adres. Warunki pracy i płacy wg umowy zbiorowej.
K-759-0

WYKWALIFIKOWANYCH PIEKARZY zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sławnie ul. Jedności Narodowej 9. Warunki płacy do omówienia na miejscu.
K-760-0

**Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego w Słupsku, ul. Mickiewicza 42/44, zaangażują INŻYNIERA - mechanika na stanowisko gł. inżyniera (z-cy dyrektora). Wymagana co najmniej 6-letnia praktyka na stanowiskach kierowniczych w przemyśle metalowym. Wynagrodzenie do 3400 zł. Oferty z odpisami świadectw, prosimy kierować na powyższy adres. Po okresie próbnym, możliwość otrzymania mieszkania.
G-628-0**

Obwieszczenie

Sąd Powiatowy w Słupsku - Wydział I Cywilny w dniu 25 czerwca 1957 r. postanowił:

1. Ogłosić upadłość Powiatowej Włókienniczej Spółdzielni Pracy Usług Włókienniczych „Zwycięstwo” w Słupsku, przy ul. Niedziałkowskiego 1.
2. Wyznaczyć sędzię Sądu Powiatowego w Słupsku, Kazimierza Wilewskiego sędzią-komisarzem, a Jana Ostafskiego, zam. w Białogardzie, ul. Kopernika 6 - syndykiem.
3. Wezwać wierzycieli upadłej spółdzielni, aby zgłosili do dnia 31 października 1957 r. swe wierzytelności sędziemu-komisarzowi w Sądzie Powiatowym w Słupsku, w sposób określony w art.: 150, 151 i 152 prawa upadłościowego wraz z dowodami wierzytelności i to w dwóch egzemplarzach.

K-771-1

UWAGA MATURYSTY!

Dyrekcja Studium Nauczycielskiego w Słupsku przy ul. Partyzantów 24 przyjmuje jeszcze zgłoszenia na dwuletnie studia w następujących kierunkach:

- 1) matematyka,
- 2) fizyka,
- 3) śpiew i muzyka.

Ukończenie studium daje pełne kwalifikacje do nauczania w szkole podstawowej i zapewnia wyższą grupę uposażeniową. Zdolniejsi mogą przejść na dalsze lata studiów do szkół akademickich. Na miejscu Domu Studenta i możliwość otrzymania stypendium. Egzamin wstępny przewiduje się w dwóch terminach: 5-6 lipca i 26-27 sierpnia br. Podania wraz z załącznikami (tak na wyższe studia) należy kierować na podany wyżej adres.
K-765-0

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Koszalinie zawiadamia, że w miesiącach lipcu i sierpniu 1957 roku biblioteka będzie czynna we wszystkich dniach tygodnia od godz. 8.00 do 14-tej oraz dodatkowo we wtorki i piątki od godz. 17 do 20-tej.
K-766-0

Podziękowanie

Dyrekcja Słupskich Fabryk Mebli wraz z Radą Robotniczą i Radą Zakładową składa serdeczne podziękowanie Straży Zaw. Wojska, MO, harcerzom OSSMO, załodze Słupskich Fabryk Mebli i obywatelom miasta za ofiarną pomoc w czasie gaszenia pożaru, który zaistniał w dniu 18. VI. 1957 r. o godz. 17.30, w jednym z naszych oddziałów przy ul. Kaszubskiej.
K-768-1

Z okazji urodzin i imienin oraz 50-lecia
MOCOCHA JANA
serdeczne życzenia
składa matka




SPORT

ZSRR mistrzem Europy w koszykówce

W ostatnim dniu mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn reprezentanci Polski odnieśli jedyne zwycięstwo w puli finałowej. Nasi koszykarze pokonali Francję 65:62.

Z trasy

Na trasie II etapu ciężki kryzys przeżywał okresami reprezentantów góskiego CWKS Cierajewski. Gdy kierownik drużyny zachęcał go do walki odpowiadał niezmiennie — „jestem zmęczony”.

„Zażalenie” nie okazało się jednak zbyt tragiczne. Ambicja wzięła górę. Cierajewski doszedł do finału. W dobrej formie wygrał etap w Zlatiborze, aby zwyciężyć również w klasyfikacji ogólnej.

Chłupa wozu propagandowego za służbę na niemieckim wydziale, niż np. bohater jakiegoś filmu. Wóz też w przodzie, obsługa nie wzięła sprawy, ale to niestety reklamę. Rezydent — wzdął trasy, wycieczki zbierała się tłumy widzów oklaskującą przejeżdżających.

Chodziło o Chłepę i Frackowiaka. Kiedy z nich wzięli 10 miejsce na mecie w Walcu? Komisja sędziowska przyznała je lokalnej Chłepie. Frackowiak poczuł się skrzywdzonym i za protestował.

Komisja nie miała kłopotu z podjęciem ostatecznej decyzji. Chłepę przyznał się, że przegrał w dalszej grze, a przed nim był Frackowiak. Tak więc narada przeznaczona za X miejsce powróciła do rąk koleżanki słupkiemu Stasiu.

Taka atmosfera sprzyja naprawdę pięknej walce.

Popularny kolarz naszego województwa, Matuszowski, nie miał szczęścia na III etapie. W Okonku na ostrym zakręcie tuż przed latynym finiszem „wypadł” z trasy. Za chwilę wóz techniczny jadący przed nim zahamował nagle i Matuszowski „wyładował” na nim, ulegając lekkiej kontuzji.

Kolizje na całej trasie były często schładzane przez wiatrową wodę. „Snił” nie ominął także organizatorów. Na judo wzięto na motorze łącznika. Jeden strumień wody z wiatru. W słowoborzu stał pożarni polna wszystkich kolarzy, wazy osobowe i ciężarowe.

Słabe wyniki akrobatów

W ramach V Centralnej Spartakiady Wsi odbyły się w Warszawie zawody w gimnastyce akrobatycznej. Wzięli w nich udział akrobaci LZS naszego województwa. Nie odnieśli oni większych sukcesów.

Stosunkowo niżej wypadły kobiety w układzie piramid „płatkowych”. Zespół: Zytlicka, Pieniąsek, Kastrowicz, Radczyca zajęł II miejsce. Ten sam skład (bez Kastrowicz) w ćwiczeniach piramid czwórkowych zdobył III miejsce.

Indywidualnie najlepiej spisał się Wyczołkowski, plasując się na trzecim miejscu w klasie trzeci.

mimo że do przerwy prowadziła Francja 30:29. W spotkaniu finałowym ZSRR pokonała Bułgarię 60:57 (19:23) zdobywając tytuł mistrzowski. A oto pozostałe wyniki. Czechosłowacja — Rumunia 61:55 (31:27). Węgry — Jugosławia 81:61 (16:30).

Finał mistrzostw LZS w siatkówce

W ub. tygodniu wyłonione zostały w Czaplunku mistrzowskie zespoły LZS województwa koszalińskiego, które występująć będą w strefowych eliminacjach do V Centralnej Spartakiady Wsi.

Zaszczytu tego dostąpiły zespoły siatkarek z Mielnia i siatkarki z Kalisza Pomorskiego. Eliminacje odbędą się w dn. 13—14 lipca w Międzyzdrojach. Siatkarze LZS spotkają się tam z drużynami Szczecina i Zielonej Góry.

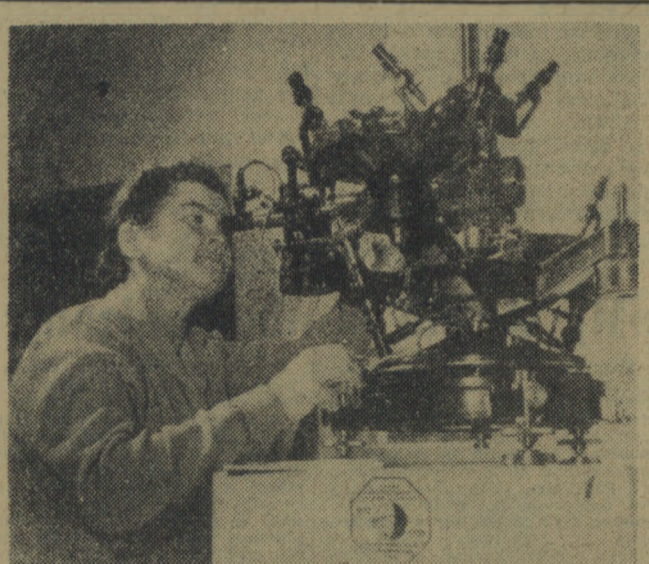
Finały w Czaplunku dają następujące wyniki: mężczyźni — Kalisz Pomorski pokonał Czaplonek 3:2 i Lipkę 3:0, Czaplonek — Lipka 3:0, kobiety — Bia

Sukces polskich piłkarzy ręcznych

W Opolu rozegrano w niedzielę 30 czerwca br. międzypaństwowe mecze w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn Polska — NRD.

Piękny sukces odniosła nasza reprezentacja mężczyzn, zwyciężając NRD 18:12 (10:5). W spotkaniu drużyn żeńskich zwyciężyła NRD 7:0 (3:0).

logard uległ Krajenkę 1:3, a wygrał z Mielnem 3:2. Mielnio pokonało Krajenkę 3:1.



Obserwatorium magnetyczne podległe znajdującemu się w obwodzie moskiewskim Instytutowi Naukowo-Badawczemu magnetyzmu ziemskiego. Instytut ten prowadzi m. in. nieprzerwaną rejestrację zmian ziemskiego pola magnetycznego. W celu prowadzenia skomplikowanych obserwacji magnetyzmu znajduje się tu specjalny pawilon, w którym nie ma żadnych urządzeń z żelaza. Na zdjęciu: starszy pracownik naukowy Matuszowski dokonuje pomiarów w pawilonie magnetycznym.

Opowieści koreańskiej nocy

Przypomnijmy w skrócie pierwszą część reportażu: Młody chłopak chiński imieniem Szu stał się coraz większym zwolennikiem nowego ładu społecznego w swym kraju. Na tym tle dochodzi między nim a „neutralnym” ojcem do konfliktu. Napaść USA na Koreę godzi zwaśnionych. Szu z bronią w ręku staje w obronie zaprzyjaźnionego kraju.

I W PARĘ miesięcy później przekształcił się w żołnierza Szu, N-ego dywizji chińskich ochotników ludowych, walczącej na froncie zachodnim nad rzeką Szczon. O chrzest bojowy nie trudno było na tym odcinku. Słynne „Czerwone Wzgórza”, nazwane tak z powodu fioletu krwi, jaka wsiąkała w jego gliniane zbocza, przechodziło kilkanaście razy z rąk do rąk. Z przeciwnej strony walczyła tam najpierw 25 dywizja piechoty, a później — sławna I dywizja „Marines”, piechoty morskiej, elita armii Stanów Zjednoczonych.

Spotkania chińskie (II)

Otrzymaliśmy także zbrojnych porzucił przed nami. Pośredem naprzód z dwoma jeszcze ochotnikami przetrwał nas. Ostrzeżeni nua ostrą i jeden z nas zginął, ale zdążyliśmy na czas otworzyć drogę.

To było wszystko, co mi Szu opowiedział, kiedy zapytałem go, za co dostał wysokie bojowe odznaczenie koreańskie. Ale jego byli towarzysze broni, których odwiedziłem później nad Szczon, dopełnili opowieści.

Otóż sam Szu został tak ciężko ranny podczas przecinania drutów kolczastych, że stracił przytomność na zaskakach, skąd go wynieśli sanitariusze dopiero po obojczyu pozycji nieprzyjacielskich. Jego jedyny żyjący współnik zaświadczył, że mimo ciężkich ran, Szu brocząc krwią, całą noc przy drucie, doczołgał się aż na drugą stronę. Wtedy dopiero zemdlął. Nawet i ten opis nie oddaje, oczywiście, całości. Trzeba dodać, że nieprzyjacieli zajmował wówczas szczyt wzgórza, że zasiadki biegły po stokach, a przecinacze, dobrze widoczni, musieli człapać się pod górę pod piekielnym ostrzałem. Zresztą — odznaczeń bojowych nie zdobywało się łatwo w tej strasznej wojnie...

W szpitalu, po licznych operacjach i transfuzjach Szu, wrócił do życia. Postanowiono zdemobilizować go. Wtedy Szu napisał do ojca rozpaczliwy list: że zawiódł, że nie wykonał zadania, że wraca, kiedy inni jeszcze się biją. Od wrotną pocztą na Koreę poszło pismo (czytałem je w kwaterze N-ego dywizji):

„Generalowi Jang Sen głęboki pokłon i część od starego rodaka nazwiskiem Szu, za mieszkającego w przesławnym grodzie Czangszu. Syn mój, który pod Twoim dowództwem bronił ojczyzny w Korei, pisze mi, że nie uznaliście go za godnego dalszej służby pod waszymi rozkazami. Jest to wielka krzywda dla niego i dla całej rodziny. Zapewne, skoro tak postanowiono, wiele szanowny generał, miałeś ku temu ważne powody. Ale zapomniałeś na pewno, albo nie pomyślałeś, jak ciężko będzie mnie i mojemu synowi przyjąć Twoją decyzję i co sobie o nas pomyślą nasi znajomi i krewni, kiedy syn mój wróci, uleczony i zdrowy i będzie spokojnie siedział w domu, podczas gdy jego koledzy będą nadal walczyć. Pozwól mi generał Jang Sen, przyjechać do Ciebie, a na pewno potrafię Cię przekonać, że niesłusznie postąpiłeś...”

General odpisał jak mógł najcieplej, ale oczywiście, ojca sprowadzić do Korei nie mógł. Do rekonwalescencji zaś, do szpitala, poszedł list od sekretarza komórki partyjnej jednostki, donoszący, że jego dawne podanie o przyjęcie zostało przychylnie rozpatrzone i żeby zjawiał się jak tylko ostatecznie wyzdrowieje.

O tym zebraniu partyjnym opowiadali mi również koledzy Szu, bo on sam skąpo tylko wspominał tę noc. Bo trwało ono właśnie całą noc. A przyczyną była odpowiedź Szu na pytanie jednego z towarzyszy, że kiedy wrócił się pod drutami, to tak się bał, że o niczym innym nie pamiętał, tylko żeby zrobić swoje i ująć z życiem.

— Po co nam tacy bohaterowie w partii — obruszył się pytający i rozpetala się wielogodzinna dyskusja o odwadze i ichdźroźliwie, trudny temat chińskiej literatury i bosi.

— Wyrażał mi generał — opowiedział Szu, kiedy przypomniałem go do miaru, skądinąd zasłużeniemu szczegółami opowieści — bo moja sprawa zaczynała wyglądać niedobrze. Zaczęli mi wyrzucać moją pochodzenie, twierdził, że stalem się bohaterem — przypadkiem, mimo woli, i tak dalej. Wtedy ujął się za mną Jang Sen. Ale, mimo to, paru wstrzymało się od głosu, kiedy mnie przywołano do partii.

Byliśmy obaj wtedy zaczętkami sekretarzami, i Szu i ja. Mimo to, nie pojmowałem jak można było temu chłopcu coś zarzucać. Ale on wiedział.

— Zrozumi, nasza rewolucja wytworzyła w długoletniej walce zbrojnej przeciwko kontrowolności, a teraz, ledwo odciążeni, już mamy na kurku wojnę z najpotężniejszą mocarstwem imperialistycznym. Jakże więc tu nie być czujnym?

— Co innego czujność — próbowałem argumentować — a co innego takie zębienie. Przecież...

Nie dał mi dojść do głosu. — No, nie widzisz, że jednak w końcu stało się dobrze. Przyjęli mnie do partii! — wołał leżąc, że nie mogłem dłużej walczyć na froncie — pozostawili mnie w Korei, jako Humocza. Wiec nie jest tak strasznie z tym sekretarstwem, jak ci się wydaje. — Tylko strasznie wydukał — dodał po chwili — kiedy mi napisał — bardzo się obruszył. A on już prawie, prawie szedł z nami.

...Pożegnaliśmy się z Szu po zawieszaniu broni w Korei, kiedy wracałem do kraju. Dyskusja o sekretarstwie pozostała nierozstrzygnięta, podobnie jak szereg innych. Pożegnaliśmy się jak bliscy przyjaciele, którzy myślą, że nigdy więcej się nie zetkną. Widzieliśmy się w cztery lata później w Pekinie. Pierwszą napotkaną osobą na przyjęciu wydanym na cześć naszej delegacji rządowej w 1957 roku — był Szu. Starszy, poważniejszy, zajmujący odpowiedzialne stanowisko, ten sam przyjaciel Szu, z niezapomnianych koreańskich nocy, dźwięczących na przemian świsłem bomb i cykaniem świerszczy. Popłynęła znowu dyskusja o sekretarstwie, ideologii, partii, rewolucji. W Chinach ina czej nie można.



W GNIEZDZIE OS... PO RAZ...

W POPRZEDNIM odcinku, opierając się na relacjach okolicznych mieszkańców i własnych wspomnieniach pisałem o usytuowaniu byłej kwatery Hitlera pod Ketrzynem. Z kolei kilka nowych szczegółów dotyczących jej historii.

Mimo tajemnicy, jaką okryta była kwatera Hitlera, pewne wiadomości o niej przetrwały, jeszcze w czasie wojny, daleko poza granice Niemiec. Dokładnie nikt nie umiał jednak określić jej położenia, wiedzano jedynie, że znajduje się gdzieś w okolicach Ketrzyna. Lotnictwo alianckie próbowało wpaść na trop. Tylko jednemu pilotowi angielskiemu udało się zrzuć na kwatere trzy bomby dużego tonażu. Nie wyrządziły one jednak poważniejszych szkód. Dwie z nich zniszczyły dwa budynki gospodarcze o mniejszym znaczeniu. I kilka bomb zrzucono na pobliskie lotnisko wojskowe i to były jedyne zniszczenia, którym uległa hitlerowska forteca podczas wojny.

Niemcy ustępując, na rozkaz Hitlera, wysadzili w powietrze obiekty.

Podczas wybuchu — ściany obrzeczonych bunkrów rozstępowały się na boki, a żelbetonowy dach zapadał się, przyciętą swym ciężarem wszystko, co zawierało wnętrze bunkru. Siła eksplozji była tak wielka, że w oddalonym o 7 km Ketrzynie, leciały szyby z okien.

Ogromne zwaly żelbetonu najeżone powykrecanymi wybuchem, stalowymi prętami i szynami, zasłygły w głębokim milczeniu i tak trwają po dzień dzisiejszy.



Wewnętrzny tor kolejowy oraz jeden z bunkrów...

Po wyzwoleniu b. Prus Wschodnich przez Armię Radziecką, kwatera Hitlera stała się obiektem zainteresowania

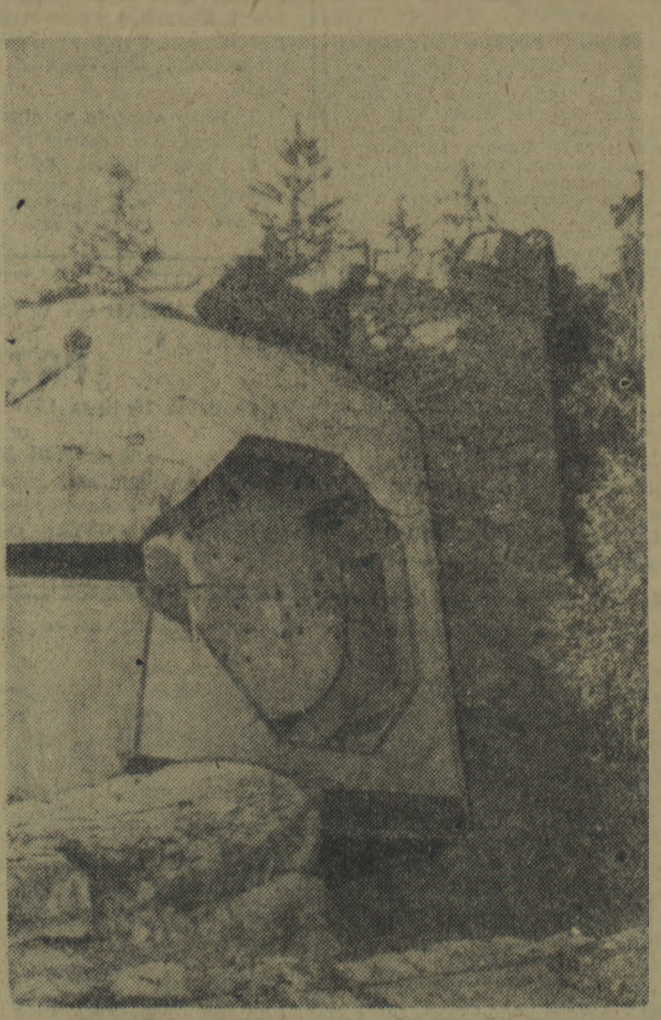
ludzi zamieszkujących w okolicy. Lecz każdy śmiałek, który niebacznie wszedł na pole minowe już stamtąd nie wracał. Wypadkom ulegało również pasące się w pobliżu bydło. Niekiedy gospodarz spiesząc na ratunek zwierzętom, sam nie wracał. Ciekawości ludzkiej jednak nie odstraszyły pierwsze wypadki. Coraz więcej osób zaczęło się pojawiać, szukając ukrytych w ruinach kwatery tajemnic. Niemcy z braku czasu nie zdążyli wywieźć wielu cennych przedmiotów (pianina, obrazy, meble itp.). Stawały się one łupem śmiałków, którzy zapuścili się na tereny kwatery. W pobliżu toru kolejowego wykryto pod ziemią olbrzymią cysternę z ropą naftową.

Według opowiadania jednego z moich rozmówców, miał tam miejsce taki wypadek. Dwaj robotnicy rolni gnani ciekawością, weszli do jednego z bunkrów, skąd wynieśli nowe dywany. Jeden z nich wszedł powtórnie, po jakiś zauważony przedmiot, lecz już więcej nie wrócił, zginął w czeluściach podziemnych korytarzy. Istniała w tym czasie możliwość ukrywania się w podziemiach pewnej ilości Niemców.

Od czasu wyzwolenia — kwatera Hitlera stała się terenem niekończących się wyścieków z różnych stron Polski. Ponieważ istniało wielkie niebezpieczeństwo wypadku — (miny mogły się kryć na każdym kroku), koniecznością było sprowadzenie jednostek saperских. Co roku metr po metrze, w trudnych warunkach, posuwali się saperzy w głąb pól minowych. Praca była ciężka i niebezpieczna, gdyż często niewykryta mina, obok której chodziło się i jeździło setki razy — nagle eksplodowała.

Dziś, po dwunastu latach, gniazdo hitlerowskich „os” przedstawia odmienny widok. Zdjęto wszystkie maskujące siatki. Okoliczni chłopcy ogro-

dzili nimi grzędy przed kurami. Ale przechadzający szosa, tuż koło największych bunkrów, ludzie nie dojrzą niemal wcale tych kolosów. Małe krzakczki rozrosły się do pokazań rozmiarów i wraz z wysoką trawą pokrywają siedzi-



Gniazdo, w którym mieściło się stanowisko artylerii przeciwlotniczej. Fot. Z. Olesiński

bę naturalną maską. Dziś las technie ciszą. Jedyne w pewnych odstępach czasu, rozlegają się silne detonacje — znak, że saperzy nadal pracują, wydzierając urodzajną zi-